

## Etyka / religia

Autor tekstu: **Andrzej Wendrychowicz**

Jest taka pozycja na szkolnej cenzurce. Nie tak znowu często, ale i nie bardzo rzadko pojawia się tam kreska, która oznacza, że uczeń nie chodził na religię (na etykę zresztą też nie), a jest to informacja wrażliwa i nie może być podawana do wiadomości publicznej. O tę kreskę od lat trwa spór, który wyszedł już poza granice Polski i był jednym z punktów rozważań Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Grzelak przeciwko Polsce (skarga nr 7710/02).

Etyka łamana przez religię. Etyka w szkole jest łamana na różne sposoby i nie tylko przez religię od chwili jej wprowadzenia do szkół na mocy nieszczęsnego rozporządzenia MEN z 14.kwietnia 1992 roku w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach szkołach. Rzecznik Praw Obywatelskich w marcu 1993 zakwestionował tryb wydania tego rozporządzenia, ale Trybunał Konstytucyjny (na ogół dość nierychliwy) już w kwietniu oddalił wątpliwości RPO, a w lipcu tego samego roku doprecyzował, że stopień z religii może widnieć na świadectwie szkolnym. W roku 2007 ówczesny Minister Edukacji, Roman Giertych, zarządził, że ocena z religii na świadectwie będzie wliczana w średnią ocen.

Trybunał Konstytucyjny w roku 1993 uznał tak, bo zapewne wierzył, że co do zasady ww. rozporządzenie MEN nie narusza niczych praw, ponieważ każdy uczeń miał mieć wolny wybór między religią i etyką, że wszystko będzie działało poprawnie. Ale w praktyce nie zadziałało omal w żadnej szkole.

Kiedy w roku 2002 pan Czesław Grzelak, po kilku latach bezskutecznych zabiegów i korespondencji z Kuratorium Oświaty, Ministerstwem Edukacji i Rzecznikiem Praw Obywatelskich oskarżył Polskę przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka o to, że jego syn Mateusz nie mógł pobierać lekcji etyki i był dyskryminowany przez szkołę za absencję na lekcjach religii, dane liczbowe były następujące — podaję je za Helsińską Fundacją Praw Człowieka, która w sprawie przed ETPC była Skarżącym Posiłkowym: spośród 32.136 szkół w 27.500 (czyli w 85,57%) prowadzono zajęcia z religii (wszystkich wyznań), nauczanie etyki prowadzono tylko w 334 szkołach (1,03%). Szkoły zatrudniały wtedy 21.370 nauczycieli religii i tylko 412 nauczycieli etyki.

ETPC potrzebował aż ośmiu lat na wydanie wyroku, ale 15 czerwca 2010 w końcu to zrobił.

Nie tylko skarżący, pan Czesław Grzelak, był kontent ale całe środowisko, życzliwe obecności etyki w szkołach, było przekonane, że teraz zmieni się na lepsze. Tym bardziej, że ETPC uznał, że brak możliwości wyboru w polskich szkołach etyki zamiast religii narusza Europejską Konwencję Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

Minął jeden rok, minął drugi, a o wdrożeniu wyroku ani widu, ani słyhu. Portal etykawszkole.pl bezskutecznie usiłował się dowiedzieć w Ministerstwie Spraw Zagranicznych — jest tam specjalny Zespół ds. Europejskiego Trybunału Praw Człowieka — oraz w Ministerstwie Edukacji Narodowej, czy i co jest robione w celu wdrożenia wyroku ETPC w sprawie Grzelak przeciwko Polsce. Nie pozostało nam nic innego, jak poinformować Komitet Ministrów Rady Europy, że Polska nie wdrożyła tego wyroku. W naszym liście z 21 czerwca 2012 roku dość obszernie opisaliśmy (nie)dolę etyki w polskich szkołach, obstrukcję władz oświatowych wszystkich szczebli (dyrekcje szkół, kuratoria, MEN); przytoczyliśmy za artykułami prasowymi dane statystyczne: ca 33500 nauczycieli religii (ok. 12.000 więcej niż w roku 2002) i ca 900 nauczycieli etyki (czyli ca 500 więcej). W ciągu 10 lat od złożenia skargi przez pana Grzelaka dysproporcja w dostępie do lekcji religii i etyki w polskich szkołach wyraźnie się pogłębiła.

Czy faktycznie jest coś niedobrego na lekcjach etyki, że tak niechętnie widziane są one w polskich szkołach? Spróbujmy krótko przedstawić ten przedmiot.

Na lekcjach etyki uczniowie mają zajmować się podstawowymi kulturowymi i etycznymi problemami indywidualnego życia człowieka, jego społecznymi zależnościami oraz propozycjami w zakresie sensu i wartości; niezależnie od ich kulturowego, etnicznego, religijnego i światopoglądowego pochodzenia. Mają też podejmować ważne dla nich tematy. Nierzadko nie wiemy, co i dlaczego jest dla kogoś naprawdę ważne. Czy zawsze można dostrzec, co się za jakimś tematem, czy problemem kryje? Czy są to indywidualne motywacje i reakcje, a może wpoił nam to rodzice, albo są to ważne społecznie sprawy? Są bardzo różne opinie, co jest ważne.

Te różne opinie są umieszczane w kontekstach indywidualnym, społecznym i historycznym. W ten sposób wyrabiana jest u uczniów umiejętność refleksji, wyrażania opinii i nabierania dystansu. Nauka etyki stwarza im możliwość formułowania własnych przekonań i ich samokrytycznej oceny. Ma też umożliwić rozmowę o sprawach osobistych, a do tego potrzebne jest zaufanie, wzajemny

szacunek, dystans i budowanie kultury rozmowy. Na lekcji uczniowie uczą się współzycia i współdziałania ludzi o różnym pochodzeniu i światopoglądzie, wolnego od przemocy i nietolerancji, opartego na zaufaniu.

Nauczanie etyki stwarza przed nauczycielami i uczniami wielką szansę. Mają możliwość objaśniania i dyskusowania z etycznej perspektywy ważnych tematów szkolnych i pozaszkolnych, znacznie wnikliwiej, niż na innych przedmiotach szkolnych. Nauczanie etyki powinno być dla uczniów przede wszystkim okazją do myślenia i niewiele ma ono wspólnego z wychowaniem w wartościach, gdzie chodzi o przekazywanie zasad i norm, z góry ustalonych i zdefiniowanych. Poza tematami związanymi z podstawowymi prawami człowieka, na lekcjach etyki należy całkiem świadomie pozostawić uczniom, jakie wartości i normy, z jakich powodów zyskują ich uznanie. Tu nie chodzi o przekazywanie jakiejś autorytarnej wiedzy i nikt nie ma ostatniego zdania; tu chodzi o etyczną debatę.

Przy przerabianiu ważnych etycznie tematów, jak szczęście, wolność, solidarność albo wiara, uczniowie mają możliwość zastanowić się nad swoim przeszłym, bieżącym i przyszłym życiem. Można przy tym wzmocnić ich kompetencje indywidualne i społeczne, a szczególnie zdolność zadowolającego i odpowiedzialnego kształtowania życia własnego oraz współzycia społecznego. Ponadto należy zachęcić uczniów i pomóc im wyzwolić się, przynajmniej trochę, z uwikłania w powszechnie przyjęte konwencje i oczywistości w ich codziennym życiu.

To, że etyka jest dziedziną filozofii widać szczególnie w posługiwaniu się narzędziami intelektualnymi (analiza myślowa, refleksja, uzasadnienie itd.). Filozofia jest tutaj głównie rozumiana jako praktyka otwartego filozofowania a nie jako gromadzenie wiedzy. Konkretnie oznacza to: jeśli na lekcji są przerabiane takie tematy jak „przyjaźń”, „rodzina”, albo „odpowiedzialność”, to nie chodzi tylko o swobodną wymianę poglądów, a już na pewno nie o nauczenie się „prawidłowego przekonania”. Prawdziwa filozoficzna praca zaczyna się od daleko idącego zrozumienia, krytycznych pytań i uzasadnień padających podczas wymiany poglądów i sądów.

Obok racjonalnego zastanawiania się, ważna jest też zdolność do empatii, próba wczucia się w myślenie i postępowanie innych po to, aby wyzbyć się wzajemnej niechęci. Rozum odgrywa tutaj rolę swego rodzaju sędziego, zadającego racjonalne pytania i oceniającego. Nawet w sytuacji wzajemnego zrozumienia zawsze pojawia się ważne pytanie: na ile jest uprawnione to czy inne przekonanie i na jaką zasługuję ocenę? Jaka jest różnica w rozumieniu i w akceptowaniu czyichś przekonań czy sposobów życia? Czy tu jest coś lepszego i gorszego?

Refleksja etyczna jest w pewnym sensie sercem nauczania etyki i w ogóle etycznego myślenia. Przez taką praktykę filozofowania moralne i etyczne doświadczenia dnia codziennego stają się przedmiotem zastanawiania, analizy intelektualnej. Co to konkretnie oznacza posłużmy się przykładem przerabiania tematu lekcji: „szczęście”. Na początku uczniowie formułują swoje rozumienie tego pojęcia. Mówią, co dla nich znaczy szczęście: „Przeżyć coś pięknego”, „Zostać uratowanym w jakiejś niebezpiecznej sytuacji”. „Trafić szóstkę w totka”. Szybko sami zauważają, że mówią o całkiem różnych rzeczach i pojęcie „szczęście” różnie stosują. W pierwszym przypadku jest to stan psychiczny „być szczęśliwym” (piękne przeżycie); w drugim „mieć szczęście” (zostać uratowanym), w trzecim to element potrzebny do szczęścia (pieniądze). Po wyjaśnieniu kwestii pojęciowych można pytać dalej, czy wszyscy tak samo przeżywają szczęście, czy tak samo rozumieją „mieć szczęście”, czy dzięki takim samym rzeczom, albo w takich samych warunkach są szczęśliwi. Po wysłuchaniu odpowiedzi okaże się, że wcale tak nie jest i w ten sposób pojawia się pierwsza relatywizacja: osoba A przeżywa szczęście inaczej niż osoba B, ale też inaczej niż przeżywała kiedyś. Podobny rezultat będzie przy innych pytaniach i tematach lekcji.

Dzięki takiej refleksji, krytycznym rozważaniom, uczniowie dostrzegają, jak bardzo ich przekonania są subiektywne, sytuacyjne i zmienne w czasie; przekonania, które początkowo uważali za jednoznaczne i oczywiste. Ponadto zauważają, że związek między szczęściem i posiadaniem czegoś oraz między szczęściem i okolicznościami jest dość niejasny, że np. pieniądze mogą być warunkiem zarówno szczęścia jak i nieszczęścia i często tak właśnie jest. Dla wyprowadzenia takich wniosków potrzebne jest użycie jakiegoś ogólnego pojęcia, jak choćby wybranego przez nas dla przykładu „szczęścia”, aby za jego pomocą omówić różne doświadczenia i sytuacje. Etyczna refleksja prowadzi zatem do pracy z pojęciami, które kierują świadomość od bezpośrednich prostych odczuć do bardziej złożonego rozumienia ich znaczenia.

Powtórzmy jeszcze raz pytanie, czy i co niedobrego jest na lekcjach etyki, że tak niechętnie widziane są one w polskich szkołach?

A może szkoła boi się uczniów myślących samodzielnie i krytycznie?

A może rodzice myślą, że etyka jest antyktechezą, przeznaczona wyłącznie dla dzieci niewierzących rodziców. Mogą tak myśleć, jeśli słyszą wypowiedź Rzecznika Episkopatu, ks. Józefa

Klocha:

„Tylko religia przygotowuje do sakramentów pokuty, pierwszej komunii świętej, czy bierzmowania, natomiast nie przygotowują do tych sakramentów lekcje etyki (...) Naturalnie jest jeszcze katecheza w parafii, nie może być jednak takiego połączenia, jak uczęszczanie na etykę w szkole i katechezę w parafii. Wzajemnym uzupełnieniem jest tylko udział w lekcjach religii w szkole i katecheza przyparafialna" (za: lk,rl /Warszawa KAI, 29.08.2013)

A może to dyrektorzy i wychowawcy zniechęcają uczniów do pójścia na etykę? Z listu licealistki do portalu [etykaw szkole.pl](http://etykaw szkole.pl): Zwróciłam się do wychowawcy z prośbą o zgodę na wywieszenie plakatów informujących o zbiorce chętnych na lekcje etyki. Niestety zamiast pomocy dostałam radę, abym przemyślała swoje zachowanie, ponieważ najprawdopodobniej wywodzi się ono z buntu, a może mnie w przyszłości dużo kosztować.

Miejmy nadzieję, że podpisana przez Minister Edukacji Narodowej nowelizacja rozporządzenia MEN z 14.kwietnia 1992 roku w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach ułatwi dostęp do lekcji etyki (ma obowiązywać od nowego roku szkolnego). Ważną zmianą jest zniesienie obowiązującego obecnie progu minimum siedmiorga uczniów, żeby szkoła zorganizowała etykę. Już jeden chętny uczeń ma wystarczyć. Szeroko donosiły o tym media, także 16 marca 2014 uczyniły to Fakty Kaliskie.pl, które poprosiły o stanowisko naczelnika Wydziału Edukacji Urzędu Miejskiego w Kaliszu, Mariusza Witczaka „Nie widzę powodu, aby nowe przepisy miały w przypadku Kalisza coś zmienić, ponieważ aktualne rozwiązanie jest optymalne. Zainteresowanie etyką nie jest duże, bo uczęszcza na nią w sumie 20 uczniów. Dodaje, iż nie zakłada, aby w najbliższym czasie z jakiś powodów miał nastąpić nagły wzrost zainteresowania etyką. A jeśli nawet, nie ma możliwości zatrudniania dodatkowych nauczycieli w szkołach dla jednego zainteresowanego tym przedmiotem ucznia." Pan Naczelnik już wie, że nie przybędzie chętnych i, że dla jednego ucznia na pewno nie będzie organizowana etyka. Nie można się dziwić, że przy takim nastawieniu Wydziału Edukacji w dużym mieście tylko 20 uczniów chodzi na etykę. Dla porównania, w jednej z niewielkich szkół podstawowych na warszawskim Bemowie na etykę chodzi trzy razy więcej uczniów.

Jak wielu innych urzędników w Polsce zachowa się tak samo, jak pan naczelnik z Kalisza?

Mamy uzasadnione podejrzenie, że będzie ich niemało. Ale mamy też nadzieję, że takie postawy spotkają się z ostrą reakcją Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Zachęcam Państwa do zainteresowania się lekcjami etyki w szkołach Waszych dzieci. Jeśli takich lekcji jeszcze nie ma, chętnie doradzimy jak zabrać się za ich zorganizowanie. Proszę nie wierzyć w to, że etyka jest antykatechezą, że tam się walczy z religią. Dzieci mogą chodzić i na religię i na etykę. Może warto dać im szansę na samodzielne porównanie treści, jakie są przekazywane na obu tych przedmiotach? Nasze dzieci są o wiele bardziej rozumne i samodzielne intelektualnie niż nam się niekiedy wydaje. Genialny pedagog, Janusz Korczak, w swojej książce Jak kochać dziecko. Dziecko w rodzinie napisał „Nie — czy mądre, raczej — jak mądre".

### **Andrzej Wendrychowicz**

Wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Jest założycielem i koordynatorem portalu edukacyjnego [etykaw szkole.pl](http://etykaw szkole.pl) oraz tłumaczem literatury naukowo-technicznej.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 24-04-2014)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9637) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9637>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)